

Ma on polucenie zararem
od X^{ny} S^{ca} i od P^{ci} Grochobliwej
Stary bawiem Borowicki, po
Muzjem milowem, pyta
zawiadomienie ze wciyze rohu
(nie milion ~~stt~~) ale 1.200.000.
wypytai, jako porag, wrusse i
rypy aby ty sumny wyje na
kypno ziem w Pomanskiem.

Teraz Ci powiem o fil.

Przybie tu Zdrina bytu okaric
stypnena o stanowczem zyceniu
Jozego L. a zararem o wstpliwoci
Jry, ktora ciggle mowi ze go
jenure nie zna, a jednal nie
zarscha ty przeciwno nicnie.
Czy dobre robi ze pruderia ty
wstpliwoci, nie takwo osadici.
Jubym sadit ze Jery jest manu
dostatecznie - ale widai nie dory
cy podoba Jrie, zeby wlasny
prerwycej zyta obijstnoci do mat
reutwa de raison. - Ale co

zadany zdaje się nie podlegać
 wątpliwości to że jej niekt innym
 na myśli nie stoi. Nawet jeżeli
 bym wierzył powodom, to bym
 się powinienem domyślać że się
 stara odjąć wszelką myśl o sobie
 która by ~~tego~~ może innym
 niepokoić. Dług Ci to, z zupełną
 otwartością - i tym śmiejąc się
 z całej otwartości zapewnić Ci
 mogę że, od widzenia się naraz,
 znajduję w sobie niewyjątkowo
na to spokojności. Nie powiem
 obojętności, bo mnie jej przystość
 żywo obeladzić nie pozwala. Ale
 co dzień się utwierdzam w prze-
 konaniu że ja nie by przystość
 niczem wpływać nie mogę, chyba
 jako bardzo zeschłony brat. Boję
 się że wpływy którymś jest otworzone,
 jakkolwiek szerokie, nie pomogą
 jej przystość - ale owszem jej
 szkodzi, i że sama sobie nie radzi

Chyba ja Bóg razę poratować
 i naprowadzić na tego który jej
 serce zdobyć i nią polieruje.
 Co do mnie cnijsz się coś wól-
 nieyrym. - Mawie wrytło Ci
 powiedzieć? - Wypadam że, w miarę
 tego upokojenia, rozwija się we
 mnie niepokój innym, ... chystnie
 bym powiedział bliżej, serdecznie...
 gdyby mi nie wrażało cię na
 myśl to com Ci powiedział że
 się temu usuiowi, ty pouscie
 podaj się łezom. Nie dla siebie
 ale dla tej który by przystość
twarde żenują dużo życie...
 Nie błądź się, kiedyś woić że
 mogę, z biady, ~~z~~ zaję miejscie
 do którego zdawato ^{mi} się że się niekt
leprzy nie trafia, kiedy korbatur z
 powięcciem się. Inaczej się
 cnijsz kiedy myślę o mwinności
 przysięcia wielkiego dla siebie
 szeregła, wielkiego ofiary.

Jednak, wypie mnie bardzo w
tęm ośmielili. a dziś o jidru
stopień jensere się czyjś smielzym.
bom wolniejry przyznawiey.
wolniejry od mimowolnego
ogledaniu się, czyli by owa
wiedzys marowa ofiara nie
była kiedy zapagniona...

Wyznaniem i wysnują - bo cęte
prawdę wam winienem - że
to przypuszczenie, trymatu mnie
w jakiejś zalerinoi i niepewnoii.
Dziś coar wyrażniey widę, że to
przypuszczenie było bezasadne,
moie niedoświade. A więc...
scęte nie odumie zaleriy...

Składam to usępttu w Turji i Boja
ręce. Ty radi, i radi umę.
Mów co i komu ualery. Czyjś,
że chci mi to ~~co~~ dawno zdawato
^{się} jui niepodobniem, moze jensere
domai williyo, istotnyo bępnia.

3.
Czy go dać moze? to pytanie;
nad ktosim Ty się turowo za-
stawiów, i nie zwar wyrokuy.
Probuę... mnie uayprońd, ...
a potem, jeżeli Ci dawai się
będie i moina, uż dalez ...
Probuę a mnie, mówię;
Przeie sam jensere nie truem,
albo jui nie umiem powiedrieć
i kocham. Czyjś tylio że
bym kochai mię. To jey
powiedr, kiedy uszar że
czar go feru. Ale i ję
uayprobuę. Nie narazuy jey
poziwoyo, slachetnego
żera na ofiarę nad sily.
Wystaw co ję creba. moie
dęgie i dęryce wydalania tę,
moie blida smiere. to uay-
lepnyo rarie wiele nierowy,
blichy usadch zdrowia,
wyznanie... Biedra!
ja bym wcale ~~coar~~ lepnyo

Dla mnie pragnął losu!
 Wypuść, przebie, że co do tego,
 ośmielita mnie nieco wassa
 Jia i widok jej domowego,
 pojęcia. Niewiem czy jest rozumem
 narodzi; - ale gdzie się przebie? a
 cnota tam, przebie, ma swoje
 nagrody! Potochatem ja też
 bardzo i niewiem czym Ci pisał
 że tak było dla mnie dobra i miła
 i ciekawą. ztem ja w nagrodę
 narwał moja czwarta siwota.

Gdy jednak ich poście porównam
 do tego co ja dać mogę, takam się
 że tam przynajmniej spokój jest;
 koto mnie cięży niepoloży.

Ale daj o tem. Muszę też
 jui konary. Jedno słowo dodam:
 Zachowajmy sobie miłeyne
 zwierecia, póki nie przyjdzie
 czas. póki nie rozpadnie się
 Nawet w przypuszczeniu naj
 Takawym dla mnie, czyj

jakby szeregobniejsz, przyjemną
 w tej tajemnicy. Ale dopominaj
 się o obietnicę wyjechania ku
 mnie nad Ren. Tote mi się
 eate wrona na to nadzieję.
 a przebie raz jeszcze, moja
 douja., war, probuy,
 nie daj swemu dziecku
 gubić się. Nie miejcie
 też na mnie względu. Ja
 przebie nauyplem do samotności.
 Mam ja nawet za co lubić.
 Jsy to przebie, winiechem że
 was tak kocham, że mnie
 nie z bliska nie pobawie
 tego nieszcia.

Moja Cielisko! Odpuść mi
 przedko. bom teraz bardzo
 nieyrokayny. Tuzham się z
 dury i Boga, polecam z
 Miesem i dziećmi
 Już wron, rajsty i bardzo poruciny.